

Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/11166,Prezes-URE-Zielona-transformacje-trzeba-finansowac-tak-by-nie-bylo-gwaltownego-wzrostu-cen.html>
28.04.2024, 01:21

Prezes URE: Zieloną transformację trzeba finansować tak, by nie było gwałtownego wzrostu cen

Rafał Gawin, prezes Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z red. Kamilą Wajszczuk, portal 300gospodarka.pl, 19.06.2023 r.

Spadek cen paliw w ostatnich miesiącach powinien sprawić, że taryfy przedsiębiorstw energetycznych i ciepłowniczych na 2024 będą nieco niższe niż w tym roku, uważa prezes Urzędu Regulacji Energetyki Rafał Gawin. Jego zdaniem zielona transformacja przedsiębiorstw powinna być finansowana w znacznym stopniu w formie dotacji lub pożyczek.

Kamila Wajszczuk, 300Gospodarka: Ciepłownictwo potrzebuje setek miliardów złotych na zieloną transformację. Czy da się ją przeprowadzić bez obciążania odbiorców?

Prezes URE Rafał Gawin: Gdybyśmy próbowali sfinansować transformację tylko za pomocą taryf, to ich wzrost byłby na poziomie, który nie mógłby uzyskać akceptacji społecznej. Szukamy więc innych rozwiązań, by nie obciążać tak mocno odbiorców.

Mówimy o różnych innych sposobach finansowania transformacji. Przede wszystkim takich, które są rozłożone w czasie, jak na przykład finansowanie dłużne. Spłata jest wtedy rozkładana w czasie, więc wydatki nie powodują gwałtownych wzrostów taryfy w krótkich okresach czasu.

Oczywiście najlepszym rozwiązaniem jest finansowanie poprzez dotacje. Ono w umiarkowanym stopniu obciąża odbiorców.

Są też inne sposoby, takie jak pożyczki ze środków unijnych, które są zwykle udzielane na bardzo preferencyjnych warunkach. W poprzednich perspektywach finansowych bywało tak, że część długu można było umorzyć.

Zgadzam się jednak, że nakłady na transformację to znaczące wydatki. Nawet przy finansowaniu zewnętrznym jest to duże wyzwanie dla przedsiębiorców.

Czego możemy się spodziewać, jeśli chodzi o taryfy na ciepło w kolejnym sezonie grzewczym?

Każda taryfa ma dwie kategorie kosztów. To są tak zwane koszty bieżącej działalności zwane kosztami operacyjnymi (opex) i koszty związane z wynagrodzeniem z zaangażowanego kapitału, będące pochodną realizowanych inwestycji (capex).

Te pierwsze to m.in. wynagrodzenia, ceny paliw, ceny uprawnień do emisji CO₂. W ostatnich dwóch latach mierzyliśmy się z kryzysem, który wynikał przede wszystkim z bardzo dużego wzrostu kosztów operacyjnych w bardzo krótkim czasie. W konsekwencji potrzebne były regulacje, które chronią odbiorców przed gwałtowną zmianą cen wynikającą ze wzrostu kosztów. Obecnie wychodzimy z tego kryzysu w takim rozumieniu, że zmienność cen podstawowych paliw stosowanych w energetyce, czyli gazu i węgla, została istotnie ograniczona. Również poziom cen tych paliw spadł w porównaniu do roku ubiegłego. Choć nadal ceny te są wyższe niż jeszcze kilka lat temu. Z drugiej strony obserwujemy wzrost cen uprawnień do emisji CO₂, co stanowi coraz bardziej istotny koszt wytwarzania ciepła.

To, co się wiąże z transformacją, dotyczy w głównej mierze wydatków na inwestycje. Potrzeby inwestycyjne sektora ciepłowniczego są bardzo duże, na co wskazują opracowania wielu branżowych organizacji. Niemniej, inwestycje te będą zapewne rozłożone w czasie. Tym samym koszty z nich wynikające powinny mieć umiarkowany wpływ na poziom taryf obowiązujących w najbliższym okresie.

Jak mogą się kształtować koszty?

Trzeba podkreślić, że podstawowe koszty działalności przedsiębiorstw energetycznych w ciągu kilku ostatnich lat znacznie wzrosły. Mam tu na myśli przede wszystkim koszty podstawowych paliw stosowanych w energetyce (gaz i węgiel), koszty uprawnień do emisji CO₂. Również pozostałe koszty operacyjne, których wzrost jest pochodną wysokiej inflacji.

Z drugiej strony, obecnie obserwujemy stabilizację cen paliw, a w przypadku gazu ziemnego ich zauważalny spadek. W przypadku cen węgla nie widać w tej chwili przesłanek do ich dalszego wzrostu. Ale w przypadku gazu ziemnego pojawia się wiele opinii, że obecnie niskie ceny tego paliwa mogą nie utrzymać się w dłuższym czasie.

Nieuprawnione byłoby także oczekiwanie, że wrócimy do poziomu cen i kosztów z roku 2019. Trzeba też pamiętać, że polityka klimatyczna jest realizowana w dalszym ciągu. W konsekwencji jeśli ceny paliw nie będą rosnąć, to możemy spodziewać się wzrostu cen uprawnień do emisji CO₂.

W kosztach inwestycyjnych znaczenie ma istotny wzrost kosztów materiałów i urządzeń, które są wykorzystywane przez przedsiębiorców w realizowanych inwestycjach. Warto podkreślić, że wzrost ten jest często znacznie wyższy niż poziom inflacji. Wzrosły również koszty usług związanych z wykonawstwem inwestycji.

Gdybyśmy próbowali za punkt odniesienia przyjąć rok 2018 czy 2019, to trzeba powiedzieć, że rzeczywiście jest i nadal będzie drożej. Natomiast, jeśli to porównanie będziemy robili względem roku 2022, kiedy mieliśmy kulminację wysokich cen i wysokich kosztów, to wydaje mi się, że w przyszłym roku będziemy mogli zaobserwować korektę w dół.

Warto powiedzieć, że odbiorcy ciepła oraz duża grupa odbiorców energii elektrycznej i gazu nie odczuwa pełnych skutków kryzysu energetycznego. Jest to efektem wdrożonych w odpowiedzi na ten kryzys regulacji. Bowiem ceny i stawki opłat stosowane w rozliczeniach z

tymi odbiorcami nie odzwierciedlają realnych kosztów dostarczania energii i paliw. Jest to możliwe dzięki ustawowemu zamrożeniu wspomnianych przez mnie cen i stawek opłat. Również dzięki innym wdrożonym mechanizmom antykryzysowym, takim jak redystrybucja ponadnormatywnych marż z powrotem do odbiorców końcowych.

Co więcej, wdrożone regulacje spowodowały, że ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym w większym stopniu zaczęły odzwierciedlać koszty wytworzenia, a nie ryzyko działalności biznesowej, które było uwzględniane w marżach.

To jak powinny kształtować się ceny energii elektrycznej i ciepła?

W mojej ocenie, biorąc pod uwagę obecną sytuację na hurtowym rynku energii elektrycznej, ceny tej energii w taryfach na przyszły rok powinny być niższe w porównaniu z cenami taryfowymi zatwierdzonymi na bieżący rok. Przy czym należy podkreślić, że obecnie taryfa nie jest stosowana do rozliczeń z odbiorcami – tu mamy ustawowo zamrożone ceny i stawki opłat stosowane w rozliczeniach z odbiorcami końcowymi.

W ciepłownictwie, które w naszym kraju jest rynkiem bardzo szczególnym i rozdrobnionym, nie ma jednej miary, którą można przyłożyć do wszystkich przedsiębiorstw ciepłowniczych. Niemniej spodziewam się, że obniżeniu powinny ulec taryfy na ciepło przynajmniej w tej części, która dotyczy jego wytwarzania z paliw gazowych. Tam, gdzie ciepło jest wytwarzane z węgla przesłanką do obniżenia taryf mogą być ceny węgla niższe niż w 2022 r. Tu jednak warto poczynić zastrzeżenie, że spadek cen węgla może być niwelowany poprzez wzrost cen uprawnień do emisji CO₂.

Co więcej, przedsiębiorcy mają zgromadzone obowiązkowe zapasy paliw, których zakupu dokonywali po bardzo wysokich cenach. Utrzymywanie zapasów paliw jest obowiązkiem ustawowym tych przedsiębiorców. Tym samym, wysokie koszty wynikające z zapasów paliw są obecnie przenoszone w taryfach przedsiębiorstw ciepłowniczych. Wraz ze stabilizacją, czy nawet spadkiem cen węgla, koszty te powinny maleć, a w konsekwencji powinny w mniejszym stopniu obciążać taryfy ciepłownicze.

Czy jest presja na zwiększanie taryf dystrybucyjnych energii elektrycznej?

Na wzrost taryf dystrybucyjnych stosowanych w bieżącym roku miały wpływ przede wszystkim dwa czynniki, tj. wysoka inflacja mająca wpływ na wzrost kosztów operacyjnych, jak również wysokie ceny energii elektrycznej mające wpływ na koszt różnicy bilansowej, czyli w uproszczeniu energii elektrycznej kupowanej na pokrycie strat sieciowych. Umiarkowany wpływ na wzrost taryf miały również znacznie większe potrzeby finansowe na realizację inwestycji sieciowych.

Warto podkreślić, że w 2021 r. formalnie rozpoczęliśmy projekt pod nazwą "Karta Efektywnej Transformacji Sieci Dystrybucyjnych Polskiej Energetyki". Przeprowadziliśmy w nim m.in. diagnozę potrzeb inwestycyjnych w sieci dystrybucyjne do 2030 roku, jak również omówiliśmy sposób finansowania tych inwestycji.

W zakresie finansowania inwestycji wykonaliśmy pracę, by dostosować naszą politykę regulacyjną w zakresie zwrotu z zaangażowanego kapitału w taki sposób, aby zapewnić stabilne warunki do podejmowania decyzji inwestycyjnych. Jednocześnie zapewniliśmy, by polityka regulacyjna nie przyczyniała się do wzrostu inflacji w okresie, w którym podejmowane są działania mające na celu jej obniżenie.

Chodziło o to, by operatorom infrastruktury sieciowej zapewnić środki finansowe konieczne do przeprowadzenia niezbędnych inwestycji. Jednak nie oznacza to, że 100 proc. nakładów inwestycyjnych pokryją środki uzyskane z taryfy. Oczekujemy, że operatorzy będą poszukiwać innych źródeł finansowania.

Pracujemy też nad tym, żeby już istniejące sieci wykorzystywać w jak najbardziej efektywny sposób. Naszym celem jest, aby zapobiec nadmiernym inwestycjom tj. aby nie rozwijać nadmiernie sieci w sytuacji, kiedy to nie jest konieczne.

Perspektywa taryfowa w obszarze dystrybucji energii elektrycznej w przyszłym roku jest dzisiaj trudna do przewidzenia. Spodziewamy się, że na poziom przyszłorocznych taryf największy wpływ będą miały te same czynniki, co w roku bieżącym. Dużo lepiej będziemy mogli ocenić te czynniki bliżej postępowań taryfowych.

Czy to oznacza wzrost lub obniżkę taryf dystrybucyjnych? Jeszcze za wcześnie by odpowiedzieć na to pytanie. Nie spodziewam się istotnego wzrostu, ale precyzyjna ocena będzie możliwa dopiero w trakcie postępowań taryfowych.

Jak Pan ocenia interwencję na rynku w postaci zamrożenia cen energii?

W moim przekonaniu zaburzone kryzysem energetycznym mechanizmy rynkowe uzasadniały podjęcie takiej interwencji. Mimo, że obowiązkiem regulatora jest promowanie rozwiązań rynkowych, to także w dyskusjach z wieloma europejskimi regulatorami dominowało przeświadczenie, że rynek energii w okolicznościach tak dużego kryzysu na rynku podstawowych paliw stosowanych w energetyce wymagał interwencji.

Mechanizmy rynkowe są najlepszym regulatorem rynku pod warunkiem, że działają w sposób prawidłowy i nie podlegają istotnym zaburzeniom. W tak ważnym sektorze gospodarki jakim jest energetyka kluczowy jest także filar społeczny. Oznacza to, że energia powinna być po pierwsze zawsze dostępna, a po drugie – po społecznie akceptowalnej cenie. W sytuacji, gdy mechanizmy rynkowe zostały istotnie zaburzone w efekcie kryzysu na rynku paliw, czego rezultatem były nieakceptowalne społecznie ceny energii, ten filar społeczny nabrał kluczowego znaczenia. Stąd potrzeba interwencji ze strony ustawodawcy.

Data publikacji : 27.06.2023

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)